

Pewnego razu była sobie księżniczka, o wielkiej urodzie i dobroci.
I był sobie książę – dzielny i waleczny. Od kiedy się spotkali,
nie rozstawali się ani na chwilę. Żyli w zaklętym pałacu,
delektowali się spokojem każdego dnia. Świątowali każdy poranek,
tryskali szczęściem. Wieczorami, przy złocistym blasku zmierzchu,
słyszały najłagodniejsze melodie i najpiękniejsze pieśni,
sławiące ich wielkie uczucie.



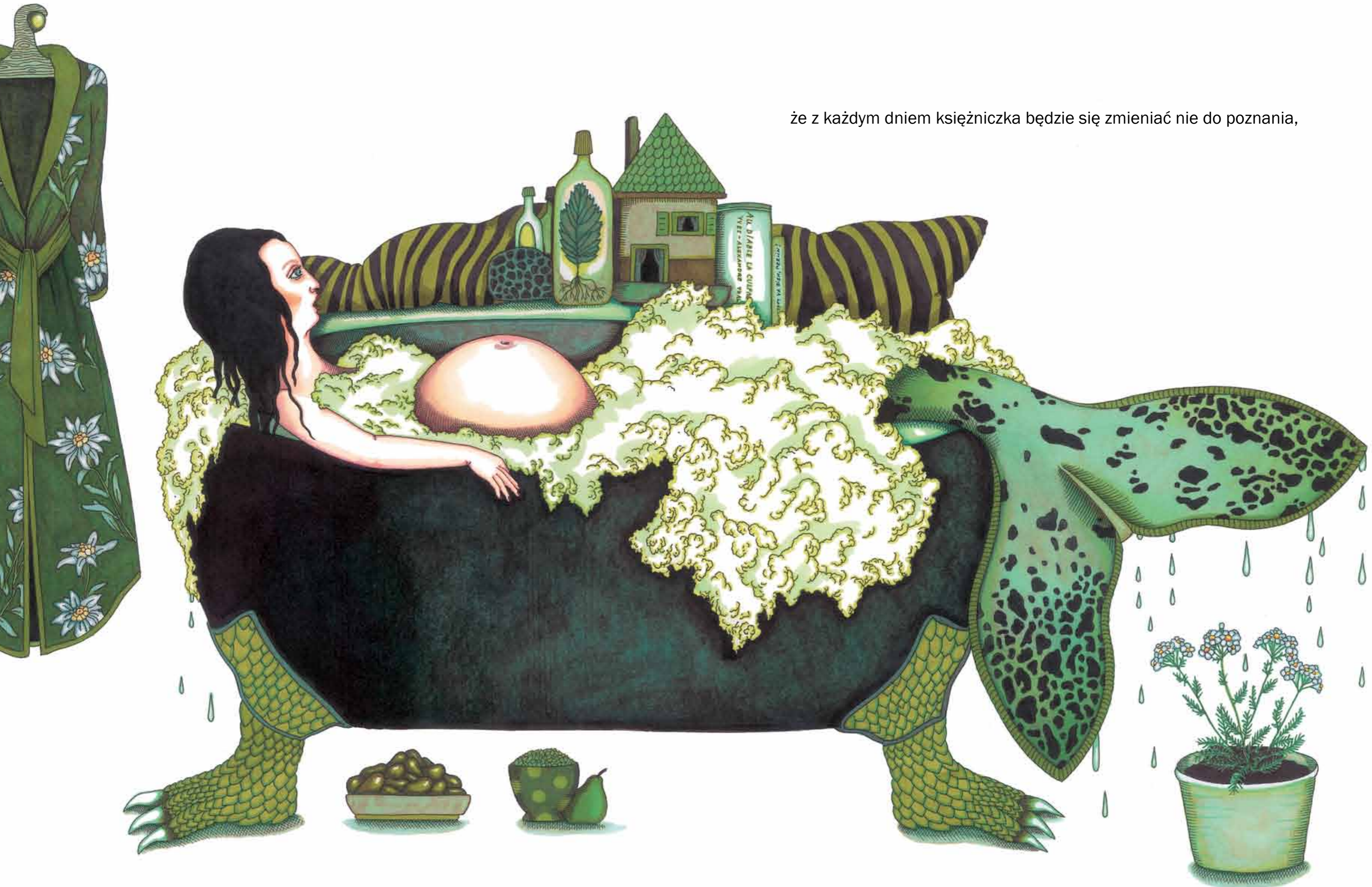
Po pewnym czasie w delikatnym łonie księżniczki zakiełkowało nasionko. Kochankowie nie posiadali się z radości na myśl, że już niebawem zostaną rodzicami. Przygotowywali się do tego szczęśliwego wydarzenia, wyobrażając sobie cudowne chwile, które mieli przed sobą. Nie wyobrażali sobie jednak, jakie czekały ich wyzwania. Nie wiedzieli...



że książę będzie musiał spełniać najbardziej dziwaczne zachcianki księżniczki,



że z każdym dniem księżniczka będzie się zmieniać nie do poznania,



że maleństwo, które przyjdzie na świat,
będzie miało twarz zatroskanego staruszka,



że z powodu braku snu wokół ich zmęczonych
oczu pojawią się głębokie cienie,

